

KS. BP KAZIMIERZ J. KOWALSKI

## O. JACEK WORONIECKI JAKO APOSTOŁ TOMIZMU

Kto odziedziczył i chowa w swej duszy odblask ducha św. Tomasza z Akwinu, ten niewątpliwie będzie apostołem.

Wynika to nie tylko z nauki Akwinaty, że najwyższym stopniem życia duchowego na ziemi jest tzw. *vita mixta*, co podaje w myśl zasady: *contemplata aliis tradere* — prawdę zrodzoną z miłości bliźnim, lecz nadto ze znajomości samego systemu tomistycznego, którego zasady-matki są tak bogate we wirtualności, iż służyć mogą ludziom wszystkich czasów prawdziwymi rozwiązaniami problemów im współczesnych.

1. Nie dziwna tedy, że tomista tej miary co O. Jacek Woroniecki, żyjący i oddychający pełnią tomizmu, był też w każdym calu swej osobowości i w każdym zakątku swojego życia apostołem.

Opatrzność Boża przygotowała go wybornie na prowadzenie apostołstwa tomistycznego. Umysł jego otwierał się ze szczerością szeroko na zagadnienia wszystkich dziedzin wiedzy i życia. Wola O. Jacka lubowała się w szukaniu i rozwiązywaniu problemów dawnych i nowych. Podchodził do człowieka i do prawdy z równą pokorą i życzliwością, jednego i drugą darzył zainteresowaniem pełnym szczerości. Posiadał bogate wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, biologicznych i psychologicznych. Teologię przeżywał dogłębnie jako naukowy wyraz Wiary św. Wspecjalizował się w etyce i teologii moralnej nie tracąc nigdy z oczu całokształtu nauk filozoficznych i teologicznych. Nie odwracał oka od żywego człowieka ani od nurtu czasu, na który spoglądał bystrym okiem wytrawnego obserwatora i bezstronnego sędziego. Nade wszystko odznaczał się O. Jacek żywą i ofiarną miłością prawdy i delikatnym a wielkim ukochaniem człowieka, co zrodziło w nim owo szczęśliwe stałe usposobienie szukania wszędzie kontaktów apostołskich. Nadto był wychowawcą z łaski Bożej. Toteż najlepiej czuł się wśród młodych, którzy ze swej strony z całą gotowością poddawali się jego wpływowi apostołskiemu.

2. Apostołstwo prowadził od początku metodycznie, usuwając chaos myśli i uczuć. Najpierw ściśle sformułował zagadnienie. Przy czym docierał z wielką łatwością do istoty trudności, którą z jasnością i precyzją uwypuklił.

Przy rozwiązywaniu problemów niczego z góry nie narzucał. Posługiwał się raczej pytaniami. Słuchał i badał postępując drogami naturalnego biegu i rozwoju pracy rozumu. A ponieważ był mistrzem zarówno w spekulatywnym zgłębianiu zasad, jak i w bystrym spoglądaniu na rzeczywistość, celował w roztropnym zastosowaniu prawd ogólnych do konkretnego życia a z łatwością i z przekonującą pewnością wyciągał wnioski, rozwiązujące zagadnienia życia osobistego i społecznego.

W dyskusjach nigdy nie zdradzał niecierpliwości. Owszem czekał z wielkim taktem wypowiedzi swego kontrahenta, rozważał z budującą szczerością i z ujmującą uczciwością każdą podaną mu rację. Nierzadko też uzupełniał swój własny pogląd zdobytymi w dyskusjach wiadomościami.

3. Wachlarz zainteresowań apostołskich O. Jacka był tak szeroki jak powszechnym jest tomizm. Żadnego problemu z góry nie odrzucał, gdyż żadna dziedzina wiedzy mu obcą nie była.

Wszystko naświetlał i rozświetlał zasadami myśli tomistycznej. Wszędzie wnosił zachętę i rzucał światło, zapalając umysł i wolę do rozwiązywania zagadnień. Od biologii poprzez ideologię harcerstwa do wychowawczych wyżyn etyki katolickiej, od nauk przyrodniczych poprzez filozofię do najgłębszych spekulacji teologicznych o tajemnicach wiary św., od psychologii poprzez ascetykę do najdelikatniejszych szczytów modlitwy i życia mistycznego — wszędzie zaznaczał się jego zapach apostołski. Szczęśliwy był, skoro znalazł człowieka, z którym mógł poważnie rozmawiać, którego zdołał przekonać, pociągnąć i prowadzić szlakami prawdy i miłości tomistycznej.

4. Również powszechne było koło osób, do których O. Jacek dotarł swoim wysiłkiem apostołskim. Młodzież stanowiła ulubione pole jego wyczynów apostołstwa tomistycznego. Wszystkimi środkami poglądowego wykładu pouczał ją i rozpalał do ścisłego myślenia. Prowadził do roztropnego sądzenia, uczył poprawnego dowodzenia, zachęcał do obojętnego badania, by dojść do mocnych przekonań. Na koniec odnosił wszystko, jako prawdziwy mędrzec, do Przyczyny pierwszej — do Boga. Środowiska akademickie zdobywał urokiem swej wymowy, szerokością swoich poglądów, jasnością argumentacji, oryginalnością bystrych spostrzeżeń, humorem wtrącanych we wykład i polemikę anegdot a nade wszystko miłością mądrości zachęcając do pracy młodych umysłów i serc nad prawdą i dobrocią, zawartą w tomizmie.

Dla starszego pokolenia społeczeństwa każdego stanu i zawodu posiadał aktualne tematy apostołskie, interesujące dane środowisko. Wiązał po mistrzowsku wymogi życia zawodowego i doskonałości codziennej z zasadami dogmatyki, etyki a nawet ascetyki i mistyki tomistycznej.

Nigdy nie zdradzał osobistych tendencji apologetycznych lecz pozwolił prawdzie przemawiać do umysłu. Skrupulatnie baczył na to, by wszystkie wymogi szczerego podejścia do prawdy, poprawnego myślenia, ścisłego

dowodzenia i przekonywającego przedstawienia wyniku były wobec ludzi wszystkich stopni wykształcenia spełnione.

Apostolskim wpływem tomizmu obejmował O. Jacek nie tylko jednostki, ale nadto całe zawody, uczelnie, instytucje i społeczeństwo. Zbiorowe apostołstwo prawdy było dla niego naturalnym wpływem społecznej natury człowieka oraz konsekwencją przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusowego.

5. Wysokie wymagania stawiał O. Woroniecki tym, którzy pragnęli stać się apostołami tomizmu. Domagał się najpierw rzetelnej wiedzy i gruntownego wykształcenia zarówno światopoglądowego, jak i zawodowego. Niemniej baczył na solidność charakteru, na prawość obyczajów, na wysoki poziom wyrobienia wewnętrznego i towarzyskiego. Elitarne wymagania wobec apostołów tomizmu uzasadniał ważnością tego powołania i wielką odpowiedzialnością za sprawę zwycięstwa tomizmu w świecie nauki i kultury współczesnej.

Najlepsze jednostki o zacięciu apostolskim kierował O. Jacek bądź to do dziedzin najgłębszego życia (mistyka, ascetyka, liturgia), bądź też do odcinków działania, na których piętrzyły się największe trudności (praca społeczna, ścisła nauka). Posiadał O. Jacek przy tym subtelne odczucie wartości danego człowieka a szukał szczególnie tych wirtualności w duszy przyszłego apostoła, które zapowiadały bogate życie apostolskie i stokrotny plon zdobywczej pracy tomistycznej.

6. Środki apostołstwa tomizmu oraz drogi, którymi O. Jacek kroczył, by prawdę i miłość sączyć do dusz, były liczne i nader rozmaite. Cały czar swojej osobistości uwydatniał w ujmującym sposobie przemawiania, w wysoce kulturalnej dyskusji, przy czym pragnął spowodować — siłą samych racji przytoczonych — przyświadczenia umysłu swojego kontrahenta. Magistralnie prowadził pisemne dyskusje jako wytrawny znawca bystrego myślenia i Mistrz pięknego, barwnego, jasnego i potoczystego stylu. Wykłady O. Jacka Woronieckiego odznaczały się z jednej strony dokładną analizą poszczególnych elementów, z drugiej zaś śmiałą syntezą, w której układał treść referatu około pewnej idei centralnej. Kiedy np. przemawiał krótko po pierwszej wojnie światowej do alumnów Seminarium Poznańskiego o studium teologicznym ześrodkował swój referat około cnoty miłości do wiary i wynikającego z niej zapału do zgłębiania prawd objawionych. Książki O. Jacka były dla swoich zalet treści i formy nie tylko cenione przez teologów i inteligencję. Stały się one wkrótce tak popularne, że dyskutowano o nich, komentowano je, przytaczano na referatach zarówno w seminariach naukowych, jak i w kołach wykształcenia religijnego i w Instytutach Wiedzy Religijnej. Wygłaszając rekolekcje stosował z prawdziwym mistrzostwem zasady tomizmu do życia duchowego — ascetycznego i mistycznego. — Objaśniał naj-

trudniejsze prawdy nadprzyrodzone analogiami z życia codziennego. Tak np. treść poznawczą ziemskiego poznania mistycznego porównał do wrażenia, które człowiek doznaje, kiedy zasłyszysz kaszel ukochanej osoby poprzez kilka kondygnacji pokoi. Tematykę i metodę wykładu dostosowywał ściśle do poziomu słuchaczy oraz do wymogów ich życia praktycznego i zawodowego. Liczne koła wykształcenia religijnego inteligencji posiadały w O. Jacku swego kierownika, nauczyciela i konferencjonistę. Szczególnie uderzało przy tym, że O. Jacek wobec katolików świeckich podkreślał więź nadprzyrodzoną, łączącą wszystkie członki Mistycznego Ciała Chrystusa w jednym Kościele. Toteż o łasce, cnocie, doskonałości mówił zawsze konkretnie na podstawie doświadczenia wytrawnego kierownika sumień i dusz.

7. O. Jacek zabierał głos również w sprawach organizowania nauki katolickiej i Instytutów teologicznych. Jeden z jego ostatnich memoriałów, którego maszynopis wręczył mi krótko przed śmiercią, zawiera wnikliwe uwagi na korzyść Uniwersytetów Katolickich.<sup>1</sup>

Apostoł w każdym calu swej osobowości i w każdej dziedzinie swojego życia O. Jacek wyczerpywał swoje siły żywotne bez oszczędzania się aż do chwili, kiedy Boski Mistrz zabrał wiernego spadkobiercę myśli św. Tomasza do siebie. Tuszymy, że z ust Jego u progu wieczności, usłyszał O. Jacek te słowa: *Bene laborasti Hiacynthe, in vinca veritatis et caritatis. Ego ero merces tua magna nimis.*

---

<sup>1</sup> Wszystkie elementy apostołstwa tomistycznego tak jednostkowego jak i zbiorowe złączył O. Jacek Woroniecki w założonym przez siebie Zgromadzeniu Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi.